



## GÓRNICZY ROZMAWIAJĄ Z MINISTREM

### Spotkanie związków zawodowych z wiceministrem G. Tobiszowskim

Rozmowy strony społecznej KW z zarządem i przedstawicielem rządu będą kontynuowane - to właściwie jedyny wniosek, do którego dotarli dziennikarze po trwających ponad cztery godziny negocjacjach w Kompanii Węglowej. Strony mają się spotkać w najbliższą środę, 3 lutego. Do Katowic przyjedzie powtórnie Grzegorz Tobiszowski, wiceminister energii.

Wiceminister wyszedł do mediów po zakończeniu poniedziałkowego (1 lutego) spotkania.

- Dyskusja była dość szeroka, szczerą i autentyczną. Poruszyliśmy kwestię tworzenia Nowej Kompanii (Polskiej Grupy Górniczej) i uwarunkowań tego procesu. Ze strony związkowej pojawiły się wieloaspektowe pytania i prośba o informację, dlatego umówiliśmy się, że w środę będziemy kontynuować rozmowy - powiedział. Pytany o to, czy jest szansa, że zarząd KW wycofa się z wypowiedzenia porozumienia z 17 lipca 2015, które dawało załodze KW gwarancję niezmiennych warunków płacy i pracy przez rok od przejścia do nowej spółki, wiceminister powiedział, że obiecał stronie społecznej, że będzie informował tylko o uzgodnionych sprawach.

Grzegorz Tobiszowski poinformował także, że 2 lutego delegacja rządowa spotka się z przedstawicielami Komisji Europejskiej w sprawie notyfikacji programu naprawczego dla górnictwa i tworzenia Polskiej Grupy Górniczej (tzw. Nowej Kompanii Węglowej).

transakcji sprzedaży kopalni Brzeszcze Grupie Tauron. W Brukseli będą więc dyskutowane te dwa elementy - stwierdził.

Wiceminister potwierdził, że temat wypłaty czternastki za 2015 r. został poruszony podczas rozmów, powtórzył jednak, że męskie słowo dane stronie społecznej nie pozwala mu na mówienie o szczegółach

- Uważam, że było to bardzo owocne spotkanie, chociaż padały też trudne pytania - podsumował.

Przypomnijmy, że pierwszym z problemów wskazanych przez związkowców przed poniedziałkowymi rozmowami był sposób wypłaty czternastej pensji za 2015 r. Zarząd zaproponował wypłatę w trzech ratach. Pierwsza, w wysokości 25 proc., miałaby zostać wypłacona 15 lutego. Druga - 50 proc. całości - 30 czerwca, a trzecia rata, której wysokość miałaby wynieść 25 proc. - 30 września. Związkowcy z KW - wszystkie organizacje są w tej sprawie jednomyślnie - nie godzą się na rozłożenie czternastki na raty i domagają się wypełnienia zawartych wcześniej porozumień płacowych.

Strona społeczna chce także rozmawiać o poziomie wynagrodzeń i zatrudnienia w Polskiej Grupie Górniczej (tzw. Nowa Kompania Węglowa). W ubiegłym tygodniu zarząd KW wypowiedział porozumienie z lipca 2015 r., które gwarantowało pracownikom Kompanii przejście do nowej spółki (Polskiej Grupy Górniczej) na zasadach art. 23' Kodeksu pracy. Zapis ten w praktyce gwarantuje załodze przez rok zachowanie dotychczasowych zasad zatrudnienia i wynagradzania.

W komunikacie przesłanym mediom zarząd KW tłumaczy przesłanki wypowiedzenia porozumienia. Wyjaśnia m.in., że trudna

sytuacja spółki nie pozwala na kontynuowanie obecnych systemów płacowych przez kolejnych 12 miesięcy.

- Potrzebne są szybkie działania i uelastycznienie systemu pracy i płac z uzależnieniem od osiągniętych wyników. W związku z tym Kompania Węglowa SA i Polska Grupa Górnicza Sp. z o.o. zdecydowały wypowiedzieć porozumienia zawarte w dniu 17 lipca 2015 r. Samo wypowiedzenie porozumienia niczego nie zmienia w obecnych warunkach zatrudnienia, a pracodawca proponuje stronie społecznej niezwłoczne rozpoczęcie negocjacji w sprawie zawarcia nowego porozumienia jeszcze przed powstaniem Polskiej Grupy Górniczej - argumentuje zarząd.

Odnosząc się do konieczności rozłożenia na raty dodatkowej nagrody rocznej, tzw. 14-tki za 2015 r., zarząd stwierdza, że spółka przed powstaniem Polskiej Grupy Górniczej i jej dokapitalizowaniem nie będzie posiadała środków na terminową wypłatę całej nagrody.

*Portal Górniczy*

### Pierwsze posiedzenie zespołu problemowego ds. ubezpieczeń społecznych



**1 lutego br., w CPS „Dialog” odbyło się posiedzenie zespołu problemowego ds. ubezpieczeń społecznych Rady Dialogu Społecznego. Przedmiotem posiedzenia było ustalenie kluczowej tematyki prac zespołu oraz ustalenie harmonogramu posiedzeń w 2016 roku**

W posiedzeniu ze strony OPZZ wzięli udział: wiceprzewodnicząca OPZZ Wiesława Taranowska

oraz Przewodniczący Zarządu Krajowego Związku Zawodowego „Przeróbka” Sławomir Łukasiewicz.

Wiesława Taranowska podkreśliła, że dla ruchu związkowego najpilniejszą sprawą jest przywrócenie poprzedniego wieku emerytalnego oraz uzupełnienie tego projektu o możliwość skorzystania z emerytury po 35 letnim okresie składkowym kobiet i 40 letnim okresie składkowym mężczyzn.

Wiceminister Marcin Zieleniecki poinformował członków zespołu, że resort czeka na wyliczenia ZUS – ile osób skorzystałoby z prawa do emerytury po 35 i 40 letnim okresie składkowym.

Przewodniczący zespołu Jan Klimek, poinformował zebranych o piśmie przewodniczącego Rady Dialogu Społecznego Piotra Dudy, który prosi zespół ds. ubezpieczeń społecznych o przygotowanie dla Prezydium RDS, rekomendacji dot. obniżenia wieku emerytalnego.

Ustalono, że prace nad rekomendacją w sprawie wieku emerytalnego w kontekście prezydenckiego projektu przywracającego wiek emerytalny rozpoczną się 12 lutego 2016 r.



Bogdan Grzybowski

## GUS potwierdza: śmieciówki to nie wybór, ale przymus!

Od kilku lat OPZZ konsekwentnie zgłasza w trakcie prac nad programem badań statystycznych na kolejne lata potrzebę zbadania skali zjawiska atypowych form zatrudnienia, a w szczególności występowania w gospodarce narodowej liczby umów zlecenia i umów o dzieło. W ubiegłym roku ponowiliśmy nasz postulat. Co prawda, GUS w części już go zrealizował, prezentując szacunki dotyczące zawartych umów cywilnoprawnych za lata 2012, 2013, 2014, ale nadal nie są to dane w pełni obrazujące skalę pracy w oparciu o tę formę zatrudnienia. W nadchodzącym tygodniu ponownie będziemy przekonywać GUS do zajęcia się problematyką tzw. umów śmieciowych. Okazją do tego będzie posiedzenie Komisji Programowej GUS, która rozpatrzy projekt programu badań statystycznych statystyki publicznej na rok 2017.

Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom użytkowników statystyki publicznej GUS kontynuował w ubiegłym roku prace badawcze nietypowych form zatrudnienia. Przeprowadzając w IV kwartale 2014 roku kolejną edycję badania modułowego poświęconego pracy nierejestrowanej przy Badaniu Aktywności Ekonomicznej Ludności podjął próbę uzyskania szerszego zakresu informacji na temat nietypowych form zatrudnienia, zmieniając jednak metodologię dotychczas prowadzonych badań. W tym tygodniu GUS zaprezentował wyniki swoich prac, które potwierdzają to, o czym od dawna mówi OPZZ: **skala zatrudniania na umowach cywilnoprawnych jest nadal duża, a większość osób pracuje na tzw. śmieciówkach nie z własnego wyboru**

ramach nietypowych form zatrudnienia zadeklarowało 1087 tys. osób, co stanowiło 6,9% ogółu wszystkich pracujących. Z tej zbiorowości 700 tys. osób (4,4% ogółu pracujących) wykonywało taką pracę jako swoją pracę główną. Najpopularniejszą formą pracy w oparciu o umowy cywilnoprawne jest praca wykonywana w oparciu o umowę-zlecenie. Aż 65,7% ogółu pracujących w ramach umów niebędących umową o pracę zadeklarowało wykonywanie pracy na podstawie takiej umowy. Osoby pracujące na umowy-zlecenia stanowiły 2,9% ogółu wszystkich pracujących

**Dla 92,5% osób deklarujących wykonywanie pracy głównej w ramach umów cywilnoprawnych była to jedyna praca świadczona przez nich w tym czasie.** Biorąc pod uwagę poszczególne rodzaje umów odsetek ten kształtował się następująco:

93,5% dla osób pracujących na umowy-zlecenia,

91,3% – umowy o dzieło,

86,2% – pozostałe umowy cywilnoprawne (kontrakty menedżerskie, formy mieszane i pozostałe umowy cywilnoprawne).

**Przeważająca część osób pracujących w pracy głównej na umowach cywilnoprawnych (80,2%) pracowała w takiej formie nie z własnego wyboru.** Odsetek ten był najwyższy wśród osób pracujących na umowę-zlecenie (84,3%). Wśród osób pracujących w oparciu o pozostałe umowy cywilnoprawne odsetek ten był znacząco niższy, ale i tak wysoki (65,4%). Biorąc pod uwagę samozatrudnionych w przypadku 51,3% osób z tej grupy to pracodawca uzależnił powierzenie pracy od założenia przez nich działalności gospodarczej. W sumie osoby pracujące w pracy głównej na umowach cywilnoprawnych bez możliwości wyboru innej formy zatrudnienia oraz osoby samozatrudnione, zmuszone przez pracodawcę do podjęcia takiej formy zatrudnienia, stanowiły 3,3% ogółu osób pracujących.

Dane GUS są alarmujące. W wielu firmach w Polsce wciąż dominuje myślenie w kategoriach rywalizacji kosztowej i budowania przewag konkurencyjnych na oszczędnościach płacowych i zatrudnianiu pracowników na podstawie umów cywilnoprawnych. To z pewnością droga donikąd, która nie pozwoli wyrwać się z pułapki średniego dochodu. Badanie GUS potwierdza tym samym, że ustanowienia godzinowej stawki płacy minimalnej jest konieczne

(nq)

## Handel w niedzielę to temat zastępczy

Trwająca od kilku dni dyskusja na temat nowego podatku od sklepów wielkopowierzchniowych po raz kolejny rozpoczęła analizę wad i zalet handlu w dni ustawowo wolne od pracy.

W niedzielę pracują kolejarze, piekarze, tramwajarze, kierowcy autobusów, lekarze i pielęgniarki, elektrycy, huty w ruchu ciągłym, piloci, pracownicy wodociągów, ratownicy medyczni, policjanci, obsługa hoteli, strażacy, nauczyciele, dziennikarze, ochroniarze, pracownicy muzeów, kin, teatrów, kelnerki, kucharze, pracownicy stacji benzynowych. W sklepach wielkoprzemysłowych są nie tylko sklepy, ale setki zakładów usługowych więc wyraźnie widać, że problem handlu w niedzielę jest tu tematem zastępczym.



Problemem nie jest praca sama w sobie ale niskie wynagrodzenia pracowników i zbyt długi czas pracy. Polacy są jednym z najbardziej zapracowanych społeczeństw w Unii Europejskiej. Pracujemy o ponad 500 godzin rocznie dłużej niż Holendrzy czy Niemcy, a zarazem nasze wynagrodzenia należą do najniższych w UE. Co do zasady niedziela powinna być dniem wolnym a przypadki wykonywania obowiązków służbowych dobrowolne, dodatkowo płatne i regulowane przez zbiorowe układy pracy.

Według danych Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej z 2013 roku wprowadzenie zakazu handlu w niedzielę spowodowałoby ubytek w budżecie na poziomie 1,5 miliarda złotych a pracę mogłoby stracić nawet 70 tysięcy osób. Chociaż warto zauważyć, że wartość sprzedaży nie zależy od godzin otwarcia sklepów tylko od zasobności społeczeństwa.

Szczegółowa analiza zmian, które mogą powstać w wyniku wprowadzenia nowego podatku będzie możliwe dopiero po otrzymaniu przez OPZZ projektu ustawy do konsultacji.

BP OPZZ